

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 136.

W Środę dnia 15. Czerwca.

1842.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Czerwca.

N. Król raczył najmiłościwiej dotychczasowego nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra przy król. bawarskim dworze, Szambelana Hrabie Doenhoffa, ztamtąd odwołać i swoim pełnomocnym Ministrem przy Zgromadzeniu Związku niemieckiego w Frankforcie mianować.

### Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Z Warszawy, dnia 9. Czerwca.

JO. Xięstwo Jchmość Warszawscy onegdaj w południe wrócili z Skierniewic do Warszawy.

Onegdaj zakończył tu życie śp. JW. Franciszek Xawery Jarosław Christiani, General-Lejtnant, Dyrektor głny korpusu inżynierów komunikacyj lądowych i wodnych, kawaler orderów.

R o s s y a .

Z Petersburga, dnia 31. Maja.

Z ogłoszonego w Pszczole Północnej wykazu ofiar, złożonych w Komitecie Petersburskim, zawiązanym dla wsparcia pogorzalców Hamburgskich, okazuje się, że do dn. 28.

Maja wpłynęło: srebrem rubli 45,462; asygnacjami rubli 22,521 kop, 25, i 1000 marków banco.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 6. Czerwca.

Dziennik Sporów powiada: „Ilość komplementarnych, suplementarnych i nadzwyczajnych kredytów, które na upłynionem posiedzeniu jeszcze na rok 1840. i 1841. uchwalono, wynosi 58,949,766 fr. Doliczywszy do tego: przyzwolone w samych wspomnianych latach nadzwyczajne kredyty 462 milionów i zwyczajny budżet owych dwóch lat, wykaże się, że w ciągu lat 1840. i 1841. ogromną sumę 3 miliardów, mniej o 105 milionów, wydano. Uchwalone na rok bieżący nadzwyczajne kredyty wynoszą 46,143,262 fr., a zład wydatki na ten rok wynoszą 1,322,481,338 fr. Uchwalone na następny rok wydatki nie zdolają zrównać się z dochodami: budżet wydatkowy i już przyzwolone nadzwyczajne kredyty na 1843. wynoszą 1,347,762,137 fr.; dochody obliczono na 1,231,193,380 fr.; a tak niedoboru jest 116,568,857 fr.“

Z Tulonu donoszą pod d. 3. b. m., że podług wiadomości z Philippeville z d. 24. z. m. Kolumna Pułkownika Montaubana, złożona z 500 ludzi piechoty i 114 koni; poraziła 4000 korpus Beduinów; który się na obóz El-Arouch,

na gościncu do Konstantyny, uderzyć ośmielił. Strata nieprzyjaciół ma być bardzo znaczna, podczas gdy Francuzi swoją na 2 rannych podają.

Konstytucyonista zawiera następujący list z Tremezenu z d. 14. z. m.: »Emir stoi już prawie zupełnie na schyłku z swemi zasobami, a za wszystkie wydawane pieniądze złych tylko dostaje żołnierzy. Kontyngent nasz przeciwnie uderzającą wystawia sprężność; ale obawiają się, że różni, nam przychylni Szefowie nie długo między sobą zgodę zachować potrafią. Zinn, naczelnik Beni-Amerów, idzie z nami, w towarzystwie przeszło 1000 jazdy, którą sam dowodzi; przeciw temu powstaje stary Mustafa, rozszczepiając sobie prawo do stopnia głównie dowodzącego wszystkich sprzymierzeńców, który mu przyobiecano. Zinn twierdzi, że się tylko Francuzom poddał i zwierzchniej władzy Mustafy, którego jako przyjaciela i doradcę poważa, nie uznaje. Generał Bugeaud mądrze czyni, dzieląc naczelną dowództwo między tych dwóch wielki wpływ mających mężów; weźmie on z sobą Mustafę na swoją wielką wyprawę, a naczelnika Beni-Amerów zostawi przy Generale Bedeau, którego armia na zachodzie działać będzie. Abdel Kader obozował d. 4. Maja w dolinie Angad, naprzeciw małego miasteczka marokańskiego Uschda. Generał Bedeau posunął się z połową swęj kolumny na przód, dla rozpoznania stanowiska nieprzyjaciela. Pod samemi górami widzieliśmy 2000 jeźdźców w szyku bojowym, przeciw nam ustawionych, których rów głęboki zasłaniał. Wszyscy owi jeźdźcy byli Marokańczykowie; Emir skłonił ich usilnemi prośbami do tej demonstracji, i nie mieli oni najmniejszej skłonności do starcia się z nami. Generał nie kazał na nich uderzyć, aby nie naruszyć ziemi marokańskiej.

Królowa Marya Krystyna, jak słyhać, wybierze się niezadługo w podróż do Londynu, gdzie kilka tygodni zabawi.

Giełda, d. 6. Czerwca. — Dziś zebrało się wiele okoliczności, szkodliwie na renty francuskie wpływających. Z jednej strony zadziwiło nieco, że Dziennik Sporów tak żywo niedobór w finansach wystawia. Z drugiej strony artykuł jeden w angielskiej gazecie Sun, w którym twierdzą, że Ludwik Filip na wodną puchlinę zapada, przyczynił się do zniżenia kursu rent.

Z Paryża, dnia 6. Czerwca.

Odbieramy dziś z Londynu przez dwa dzienniki Sun i Morning Herald dość dziwne wiadomości o stanie zdrowia Króla Ludwika Filipa. Podług Morning Herald

cierpi Król na wodną puchlinę która zatrważający przybiera charakter i z przyczyny której nawet Xiążęta Joinville i Aumal podróży swojej do Londynu zaniechali. Ale powody, dla których Xiążęta ci obecnie podróży tej zaniechali zdają się być całkiem inne, i równie bezzasadne są pogłoski o słabości Króla Ludwika Filipa. Kto dzienniki z dwóch ostatnich tygodni czytał, przekona się, że monarcha, który już to wycieczkę do departamentu de l'Eure, już to polowanie w Fontainebleau i zaraz potem przejażdżkę do Wersalu i Trianonu, a to wszystko w ciągu dziesięciu dni przedsięwzię, nie może być niebezpiecznie chory. Gdy Król przed kilku tygodniami Hotel de Ville zwiedzał, zaziębił się istotnie mocno, oglądając świeże sklepy owego gmachu, a znużony prócz tego trzygodzinnym pobylem tamże, i wchodzeniem i schodzeniem ze wschodów, musiał się w łóżku położyć. Wtedy naradzali się istotnie lekarze, gdy zwyczajny lekarz przyboczny symptomata innej choroby upatrywał. Lecz już trzeciego dnia Król zupełnie zdrowy łóżko opuścił, i od owego czasu tak się ma dobrze, jak tego tylko jego wiek podeszły i nie jedno doznane cierpienie pozwalają. Wczoraj widziałem na moje własne oczy Króla przechadzającego się w parku w Neuilly, i mogę W Pana uroczystość zapewnić, że czerstwo i zdrowo wygląda. (Zobacz artykuł z Londynu.)

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4. Czerwca.

Przy końcu badania w Radzie Tajnej zwrócił Prezes uwagę Johna Francis, zbrodniarza stanu, na to, iż mu wolno świadkom pytania podawać; ale on z tego pozwolenia nie korzystał. Inspektor policyi, Maclean, oświadczył w Mansionhouse, że Francis'a w Lipcu r. 1841. z powodu kradzieży 32 dukatów przed Sądem stawiono, ale dla braku dowodów na własność puszczono. Akta policyjne tego dowiodły.

— — Dzisiejszy Morning-Herald powiada, że dobrze zawiadamiany Korrespondent mu z Paryża co następuje: »Krażące od niejakiego czasu po Londynie pogłoski o słabowitem zdrowiu Króla Ludwika Filipa nie zdają się być niestety bezzasadne. Mimo pozornej siły N. Król Francuzów ostatniemi czasy mocno ucierpiał, a słabość jego niepokoi bardzo czule do niego przywiązaną małżonkę i całą rodzinę królewską. W czasie odbytej niedawno temu rady lekarskiej zastanawiano się troskliwie nad całym cierpiącym stanem N. Pana, a wypadkiem tej rady było powzięte przekonanie, że na wodną puchlinę zapada. Donoszę W Panu o tém z dobrego źródła. Życie N. Pana może nie jest wprost zagrożo-

ne, ale stan jego bolesną wznieca obawę. Z tej także przyczyny, nie zaś z politycznych względów odroczone na teraz podróż Krolewiczów do Londynu. Hrabia St. Aulaire, Posel przy waszym dworze, powraca wkrótce do Paryża, dla posilkowania ile możności Ministrów przy nastających wyborach. Majetni i wpływ mający Posłowie francuzcy przy dworach zagranicznych zwykle wpływem swoim i obecnością Ministrów w takim razie posilkują. Wasi próżniacy wiele niezawodnie narobią wrzawy z powodu chwilowego oddalenia się Hrabi St. Aulaire. A przecież tego powołanie jego wymaga!« W Kuryerze wyrażono: Na targu pieniężnym wielka się okazuje niespokojność. Najwięcej ją przypisują krążącym wieściom, że choroba N. Króla Francuzów jest niebezpieczniejsza, niż powszechnie sądzono. Galignanis Messenger dodaje: »Umieszczamy list powyższy, widząc, że mu wpływ na londyński targ pieniężny przypisywano. Ale nadmienić musimy, że przynajmniej powierzchnie N. Pan zupełnie zdrowo wypatruje, i że ciągle wycieczki jego do Fontainebleau, Wersalu i innych miejsc, łącznie z jego nieustannemi pracami w sprawach państwa, właśnie przeciwnie nam o stanie zdrowia jego sądzić każą, nie zaś tak, jak ów Korrespondent zapewnia.«

Nietylko w Londynie budują katolicy wielką katedrę; także w mieście York ma być wystawiony wielki kościół, w miejscu gdzie niegdyś stał klasztor. Składki na tę budowlę wynoszą już 50,000 f. st. (2 mil. złp.).

Litterary Gazette donosi, że Kapitan Allen, dowódzca wyprawy na rz. Niger, odpłynął napowrót z wyspy Wniebowstąpienia na Niger, nim przeciwrozkazy z Anglii nadeszły. »Wiadomości z osady nad Nigrem — mówi też Gazette — były tego rodzaju, że musiały być przedsięwzięte spieszne środki, aby osadników oswobodzić od natarczywości ludów na około zamieszkałych i od wiarołomstwa ich naczelników. Kapitan Allen postanowił zatem udać się w dół rzeki tylko do miejsca osady z okrętami „Wilbeorce“ i „Sudan“, aby osadników z tego niebezpiecznego siedliska zabrać.«

W Falmouth stoi teraz nowo zbudowany, do wschodniego towarzystwa w Londynie należący, nadzwyczaj mały parostatek „Mały Nil“ nazwany, który wkrótce odpłynie do Alexandryi dla odbywania żeglugi po Nilu.

### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 29. Maja.

Zdaje się, że poruszenie, które tu d. 23. wybuchnąć miało w celu przywrócenia konstytucji z r. 1812., zostało tylko na niejaki czas

odłożone, dopóki stolice prowincjonalne nie zrobią pierwszego kroku. Armia północna pod wodzą Generała Rodil, cierpiąc największy niedostatek, ma dać hasło do tego poruszenia. W istocie zasmucające zewsząd dochodzą doniesienia. Ani urzędnicy, ani wojsko, ani marynarka nie odbierają żołdu, żołnierze na pół nago chodzą, żywności nie dostaje, a kraj jęczy pod ciężarem podatków. Żadne ministerstwo nie miało jeszcze tak wielkich funduszków, jak terazniejsze, a przecież żadne do takiej nędzy kraju nie przyprowadziło. Rozboje, napady, gwałty, są skutkiem takowego położenia.

Infant Don Francisco de Paula oświadczył na wieczorze u Rejenta, że tu zabawi aż do przybycia swych synów z Hollandyi, poczem uda się do kąpeli morskich w Andaluzyi.

### T u r c y a.

Od granicy Turcyi, dnia 20. Maja.

Niedawno przybyły do Belgradu dwa okręty ze znacznemi ładunkami kul armatnich z Austryi, zamówionych przez rząd serbski do ćwiczeń szkoły artylerymej. Taką przynajmniej dano odpowiedź tureckiemu Komendantowi Belgradu, który nader gorliwie dopytywał się o przeznaczenie tej amunicyi.

W graniczących z Serbią powiatach tureckich panuje ciągle wielkie wzburzenie pomiędzy ludnością chrześcijańską, które w nieustannych uciemienzeniach i okrucieństwach Turków codzien nowe znajduje zasilanie. Dla tego też ciągle nadchodzą do Belgradu deputacje, z prośbą o pomoc rządu serbskiego i Konsulów mocarstw chrześcijańskich.

### I n d y e W s c h o d n i e.

Z Bombaju, dnia 3. Maja.

Prawie równocześnie z powstaniem w Kabału d. 2. Listopada wybuchło też, jak się zdaje, powstanie Afghanów w Gisni. Już na samym początku kilka oddziałów wojska angielskiego w kierunku ku temu miastu zniesiono. Z Gisni od dnia 7. Listopada aż do 1. Marca nie miano żadnych pewnych wiadomości. Ta tylko wieść dochodziła, że na początku Grudnia cały kraj tameczny zaspy śniegu okrywały, że miasto samo pełne powstańców, i że dowódzca, Pulkownik Palmer, w krytycznym położeniu. Ponieważ jednak sądzono, że w żywność i amunicyą obficie opatrzone, spodziewano się, iż się trzymać będzie, dopóki albo Generał Nott z Kandaharu w pomoc mu przyjdzie, albo on sam porą wiosenną, po zniknięciu śniegów, w odwrot się uda. Wszakże ku końcowi Lutego załodze na wodzie zabrakło; nieprzyjaciel coraz bardziej nacierał i tylko atak na bagnety odpierać go zdołał.

Mimo to poczytywano za zalogę za ubezpieczenie, aż depesza Palmera z dnia 1. Marca złudzeniu temu koniec zrobiła.

Kapitan Arthur Conolly, Posel w Chiwie, w skutek wypadków w Afghanistanie, cofnął się w granice Rosyji.

## Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa, d. 7. Czerwca. — Dnia 29. Maja odbyła się w Niżniowie obwodzie stanisławowskim, uroczystość poświęcenia kościoła, który JO. Karól Xiążę Jabłonowski, Szambelan dworu ces. austriackiego, Deputat Stanów galicyjskich i dziedzic dóbr Niżniowa, swoim kosztem na nowo restaurował i najgustowniej przyzdobił. Na uroczystość tę zjechał Jego Excel. Xiądz Arcybiskup Prymas i odprawił zwykle obrzędy w gronie licznie zebranego duchowieństwa, urzędników cyrkularnych i miejscowych i licznie zgromadzonego ludu.

Płeć żeńska u narodów niechrześcijańskich. — W Turcyi, Persyi, Indyach, Chinach, na całym Wschodzie i u wszystkich ludów dzikich, gdzie tylko światło Chrześcijaństwa nie zajaśniało, państwo, obyczaje, uczucie, ludzkość, literatura nie mają tej podstawy, którą u narodów chrześcijańskich daje im rodzina, a rodziny podstawą jest uznanie płci żeńskiej w jej godności, przeznaczeniu i prawach. Poganie, którzy nic nie wiedzą o jednym prawdziwym Bogu, nie znają także w duchowym znaczeniu niewiasty, i nie mają wyobrażenia o naszym życiu domowym i rodzinnem. Wschód ma haremy — są to menażerye niewiast. Mąż tam nie jest małżonkiem, ale panem, właścicielem, a niewiasta narzędziem dla dogodzenia jego zmysłowości. Wybiera on je według chwilowego upodobania. Ujrzyś tam trzody istot człowieczych, bez wychowania, bez wiadomości, bez uczuć i bez myśli, jak mieszkańce klatek Van-Aken, które właściciel żywi i tuczy. — Nie ma tam śladu domowego szczęścia, moralnego przekonania, nie ma tej atmosfery, która u nas niewiastę tak tkliwą, tak kochania godną, tak słabą, i oraz tak mocną czyni; tę płeć delikatną i ustérkliwą, otacza u nas moralność jakby murem ochronnym. Muzułmanowi podług prawa wolno mieć cztery żony i tyle nalożnic, ile mu się podoba, pogląda on na swój harem, jak my na nasze ogrody, w których wedle woli zrywamy kwiaty, przesadzamy lub wycinamy drzewa. I on podobnie pomnaża liczbę swoich niewiast, lub zmniejsza, nawet je zabija, a nikt się za

niemi nie ujmie. Tam też nie ma tej tęsknoty za domem, za rodzinnym koleś z dobranymi przyjaciółmi, za uciechami i troskami, za spólną radością i spólnym smutkiem, które miłość uświęca. Z wielozęstwem łączy się zabijanie dzieci, bardzo upowszechnione na Wschodzie. Szkocki misyonarz Dr. Duffe opowiada, że pokolenie Minas w oczach jego w dniu jednym tysiąc małych dzieci płci żeńskiej zamordowało. A w Pekinie, stolicy niebieskiego państwa, co-roczenie cztery tysiące dzieci, a według innych doniesień, samych tylko dziewcząt dziewięć tysięcy, z ręki rodziców ginie. Największa część dziewcząt, mówi misyonarz Gutzlaff, zaraz po urodzeniu bywa zgładzona. Ten zwyczajem uprawnion występkiem, jest tak powszechny, że nikogo nie zadziwia, tylko dzień, w który wiele małych dziewczątek naraz topią, ma niejaki pozór uroczystości. Wzgarda dla płci niewieściej tak jest wielką na Wschodzie, że przyzwyczajono nie pozwala nawet zapytać o zdrowie córek, i czy takowe mają. Drugim skutkiem téjże wzgardy są częste samobójstwa przez niewiasty popełniane. Nim Angliacy opanowali Indye, około 40,000 niewiast kazalo się rok-rocznie palić nastósie ze zwłokami mężów. Przy takim obrazie znika niesprawiedliwość, z jaką Anglia wojnę wiedzie z Chinami. Niechby tam jej okręty zawoziły opium, byle z niemi wstęp także znalazły środki zapobieżenia tak wygurowanemu zepsuciu obyczajów!

W Mąkownicy pod Witkowem odbędzie się dn. 4. Lipca r. b. licytacya na 400 owiec, 12 krów, 12 wołów, 6 koni, porządki gospodarskie, meble i inne sprzęty.

Kapeluszy uniformowych dla osób wojskowych i cywilnych z sutym garnirunkiem jest zawsze zapas u J. G. Buscha przy Nowej ulicy.

Ceny targowe w wieście POZNANIU.	Dnia 13. Czerwca 1842. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel . . . . .	2 18	2 20
Zyta . dt. . . . .	1 10	1 11
Jęczmienia dt. . . . .	— 26	— 27
Owsa . dt. . . . .	— 22 6	— 23
Tatarki dt. . . . .	— 28	— 29
Grochu . dt. . . . .	1 6	1 7 6
Ziemiaków dt. . . . .	— 7	— 8
Siana cełnar . . . . .	— 25	— 27
Słomy kopa . . . . .	9	9 5
Masła garniec . . . . .	1 20	1 22 6
Spirytyusu beczka . . . . .	—	—